



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Numer 6 (138) Czerwiec 2002

ZMĘCZONY WIERCH czyli dylematy wokół przebudowy kolei linowej na Kasprowy Wierch

Z HISTORII IDEI

W dniach 5-6 września 1920 r. obradowała w Zakopanem Państwowa Rada Ochrony Przyrody i Sekcja Ochrony Tatr Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Obrady toczyły się w gronie wybitnych znawców problematyki tatrzańskiej, w trosce o zachowanie górskiego sanktuarium przyrodniczego Tatr, będącego dumą i godnością wszystkich Polaków. To wspaniałe bowiem miniaturowe pasmo górskie będące niejako „syntezą fizjonomii Alp” jest od nich tysiąc razy mniejsze.

Od początku XX wieku Tatry są prawdziwym „postawem sukna”, które rozdierane jest przez różne grupy nacisku, których intencje można przedstawić aforyzmem: *gdzie mówi pieniądź, prawda milczy*. Od zarania swej działalności Towarzystwo Tatrzańskie, a następnie Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, dążyło do utworzenia w Tatrach parku narodowego. Konsekwentne działania poprzez wykupywanie od górali udziałów w poszczególnych halach przyczyniły się do ochrony lasów poprzez zmniejszenie wypasów owiec. Pieniądże na wykup pochodziły początkowo ze składek członkowskich, a później z dotacji państwowych.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie było przeciwnie budowie kolei linowej na Kasprowy Wierch w 1936 r. Już w 1912 r. Jan Gwałbert Pawlikowski, założyciel Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego, poprzez aktywną działalność powstrzymał budowę kolejki linowej na Świnicę, co nie udało się później w przypadku Kasprowego Wierchu. Na znak protestu przeciw inwestycjom w Tatrach ustąpił cały Wydział Państwowej Rady Ochrony Przyrody działający w latach 1920-1937.

Jan Gwałbert Pawlikowski, pierwszy redaktor „Wierchów”, autor „Kultura a natura” (1913) będącego w polskiej literaturze przełomowym traktatem omawiającym problematykę współczesnego człowieka w relacji do wolnej natury był świadom wielkich zagrożeń dla ochrony przyrody. Szczególny protest kierował przeciw zwolennikom „turystyki ułatwionej” w Tatrach. *Kultura* - pisze J. G. Pawlikowski - *oddaliła człowieka od przyrody. Aby kochać swą ziemię ojczystą należy poczuć swoimi nożdzami woń jej pól, łąk i lasów, ukorzyć się przed majestatem gór, a nie tylko udomawiać, zabijać, wycinać, eksploatować i skalpować Ojczystą Ziemię, matkę pokoleń Polaków. Hordy „ucywilizowanych” barbarzyńców wchodzi w samo sanktuarium przyrody, w serce gór, zakłócając ciszę i niszcząc*

Konkurs wiedzy o górach Polski

Koło PTT w Ostrowcu Świętokrzyskim było głównym organizatorem indywidualnego konkursu wiedzy o górach Polski dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej miasta Ostrowca i powiatu. 50% pytań dotyczyła Tatr, 25% Gór Świętokrzyskich i 25% pozostałych gór Polski i zasad zachowania się w górach. W konkursie wzięło udział 50 osób i odbył się w dwóch etapach: pisemnym (20.03.2002) i ustnym (26.03.2002). Do finału zakwalifikowało się 25 osób. Od grudnia 2001 r. młodzież mogła pogłębiać swą wiedzę na spotkaniach szkoleniowych prowadzonych przez członków Koła.

Uroczyste zakończenie Konkursu odbyło się 9 kwietnia 2002 r. Najlepsi znawcy polskich gór otrzymali cenne nagrody w postaci sprzętu turystycznego i wspinaczkowego oraz wydawnictw o tematyce górskiej. Nagrody ufundowali przede wszystkim członkowie Koła i Urząd Miasta Ostrowca Św., a także Zarząd Główny PTT, Dykcja TPN i Starostwo Powiatowe. Zdobywcy miejsc „medalowych” otrzymali specjalne nagrody od PKS w postaci bezpłatnych przejazdów w góry.

Relacje z zakończenia Konkursu znalazły się w prasie, radiu i telewizji kieleckiej.

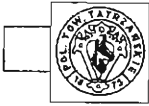
Młodzież wiedziała znacznie więcej o Tatrach niż o pobliskich Górach Świętokrzyskich.

Najważniejsze cele Konkursu - popularyzacja gór i związanych z nimi wartości oraz zaakcentowanie Międzynarodowego Roku Gór - zostały spełnione. Ponadto wiele osób dowiedziało się o istnieniu PTT, impreza podniosła prestiż Towarzystwa. Pytano o dalsze etapy konkursu, co utwierdziło nas w przekonaniu, że organizacja takiego konkursu na skalę ogólnopolską czy choćby regionalną byłaby ze wszech miar pożądana.

Zwracamy się z apelem do Zarządu Głównego i innych oddziałów i kół PTT o podjęcie naszej inicjatywy.

Tomasz Gawlik
prezes Koła PTT w Ostrowcu Św.

Co słychać w numerze: POSIEDZENIE ZG PTT NA MŁADEJ HORZE
Wincenty Pol (1807-1872)
Z TREKIEM w Karpaty Wschodnie



majestat posągów skał wspianialszych od dzieła dłuta Fidiuszowego, zamieniając je w gruz kamienny, przemieszany z żużlem spalonego w schronisku węgla, puszkami, butelkami i pozostałościami po budowie kolejki linowej. Członkowie naszego Towarzystwa wykonali syzyfową pracę wynosząc do górnej stacji kolejki „zmęczonego” Kasprowego Wierchu wiele ton śmieci, które nigdy nie uległyby rozkładowi.

Tymczasem do dnia dzisiejszego nie zmieniły się realia. Burżuazja przemysłowa zaszczerpia swój punkt widzenia pod nazwą kultury wszędzie tam, gdzie technika i transport przyspieszają osiąganie zysków. „Być” jest zastępowane przez „Mieć”, spokój i niezamąconą ciszę zastępuje hałas; zapachy i aromaty natury zostają zastąpione przez spaliny samochodów i emisje z palenisk węglowych, gdzie na ogół również spala się plastikowe opakowania emitując do atmosfery rakotwórcze dioksyny. Sportowe imprezy przynoszące zysk wkłada się w zamian do kosza olimpijskiego dziedzictwa kulturowego.

Dzieło Jana Gwałberta Pawlikowskiego „Kultura a natura” powinno być dzisiaj katechizmem ekologicznym roznieczającym sumienie ekologiczne w sercu każdego Polaka, a szczególnie młodzieży, gdyż w ich rękach leży przyszłość tożsamości narodowej.

Przesłanie to zawiera wiersz Konstantego Damrota, który pisał: *Otwartą księgą jest natura dla tego, co w niej czytać umie. Kazaniem - ptak, kwiat, las i chmura dla tego, co ich głos rozumie.*

Antropopresja, o czym pisał Ludwik Krzywicki, jest symbolem miasta - molocha niszczącego i zabijającego osobowość człowieka. Dzisiaj rozrastająca się aglomeracja zakopiańska wżarła się jak rdza w sanktuarium przyrodnicze Tatr zapominając, że *materia skalna jest solą życia, a strumyki tatrzańskie jego naturalnym krwioobiegem.*

STAN AKTUALNY

Dzisiaj Państwowe Koleje Linowe w Zakopanem wniosły do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie skargę na postanowienie Ministra Ochrony Środowiska z dnia 12 czerwca 1997 r. uchylając postanowienie z dnia 25 listopada 1996 r., w którym Dyrektor TPN postanowił uzgodnić warunkowo projekt warunków zabudowy i zagospodarowania terenu, dotyczący modernizacji kolei linowej na Kasprowy Wierch.

Naczelnny Sąd Administracyjny w Warszawie uchylił zaskarżone postępowanie oraz poprzedzające postanowienie pierwszej instancji i zarządził od Ministra Ochrony Środowiska kwoty dziewięćdziesiąt złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Należy przypomnieć, że kolejka linowa na Kasprowy Wierch znajduje się w granicach Tatrzańskiego Parku Narodowego i została zbudowana przed utworzeniem parku.

Naczelnny Sąd Administracyjny nie dopatrywał się w wykładni Ministra Ochrony Środowiska dowodów na to, że liczba turystów przebywających na Kasprowym Wierchu jest już zbyt duża, z roku na rok wzrasta i że zwiększanie tej liczby będzie negatywnie oddziaływało na przyrodę Parku.

Z naszych obserwacji wynika, że w problematyce ochrony przyrody ferowane wyroki na ogół wynikają z wykładni: *trup nie rozpoznał swojego mordercy*. Wszyscy członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego doskonale wiedzą, że przyroda jest wartością ponad ideologiczną i apolityczną, zatem w zatrutych strumieniach górskich ryba marksistowsko-leninowska była tak samo martwa jak i ryba kapitalistyczna.

Ku naszemu wielkiemu zadowoleniu Dyrekcja Tatrzańskiego Parku Narodowego, przyjmując chłonność turystyczną rejonu Kasprowego Wierchu na 1800 osób jednorazowo w sezonie narciarskim, widzi duże zagrożenie dla wszystkich terenów przyległych, znajdujących się w zasięgu kilkunastogodzinnej penetracji pieszej, szczególnie z sezonu letnim. Warto zauważyć, że w majestacie prawa liczba kozic w Tatrach zmniejszyła się w ciągu dwudziestu lat czterokrotnie.

Bezsilność wobec prawa kierującego się logiką nie zawsze spójnych przepisów utwierdza nas w przekonaniu, że rozwiązań należy szukać zarówno w procesach przygotowania inwestycji jak i w realizacji i eksploatacji kolei linowej na Kasprowy Wierch.

Dlatego Polskie Towarzystwo Tatrzańskie podobnie jak Liga Ochrony Przyrody i szereg pozarządowych organizacji proekologicznych złożyła wnioski o uznanie nas za stronę w postępowaniu w sprawie wydania warunków zabudowy i zagospodarowania terenu.

Wiele spraw trzeba będzie wyegzekwować od inwestorów. Przykładowo szalenie ważnym jest rozwiązanie problemów sanitarnych - realizacja oczyszczalni ścieków i usuwanie nieczystości z górnej stacji kolejki zanim będzie ona dopuszczona do zwiększonego ruchu.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie jest świadome faktu, że wysokie kwalifikacje i kompetencje Dyrektora Parku dr inż. Pawła Skawińskiego zaowocują w dalszych zmaganiach o zmniejszenie antropopresji na obszar Tatrzańskiego Parku Narodowego. Będziemy w tych zmaganiach merytorycznym partnerem i niezawodnym sojusznikiem.

*Jerzy Leszek Zalasieński - członek ZG PTT
Koordynator Sekcji Ochrony Gór, Parków
Narodowych i Wartości Zastanych*



Z POSIEDZENIA ZG PTT NA MŁADEJ HORZE

11 maja 2002 r. w białej izbie „Chaty Dziadka” zebrał się Zarząd Główny PTT. Informujemy o najistotniejszych poruszanych sprawach:

- ⇒ Kol. Stanisław Czubernat na prośbę Prezesa przedstawił historię i aktualny stan sprawy modernizacji kolejki na Kasprowy połączoną ze zwiększeniem przepustowości do 360 osób/ godz.
- ⇒ Po dyskusji Zarząd Główny jednomyślnie uchwalił dwa wnioski:
 - 1) Komisja d/s Ochrony Gór sformułuje do końca maja stanowisko PTT w sprawie Kasprowego,
 - 2) Prezes pilnie skieruje pismo do Burmistrza Zakopanego zgłaszające udział PTT w postępowaniu administracyjnym, dotyczącym decyzji o warunkach zabudowy, zagospodarowania terenu i pozwolenia na budowę dla inwestycji polegającej na rozbudowie kolejki linowej „Kasprowy Wierch” w Zakopanem.
- ⇒ Kol. Zalasieński zgłosił postulat do TPN w sprawie zmiany ogrzewania i budowy oczyszczalni ścieków dla schroniska w dol. 5-ciu stawów.
- ⇒ W najbliższym czasie kol. Weigel zorganizuje spotkanie Komisji Przewodnickiej w sprawie tatrzańskiego kursu przewodnickiego. W Kole Przewodnickim PTT w Nowym Sączu jest wola robienia takiego kursu. Po wysłuchaniu kol. Gałdy stwierdzono, że PTT może się zgodzić na wspólny kurs z PTTK jedynie na zasadach partnerskich (PTTK chce, aby kandydaci wyzbyli się naszej tożsamości).
- ⇒ Kol. Pająkowski i przybyły na posiedzenie właściciel hotelu „Cis” w Przybędzy koło Żywca przedstawili propozycje organizacyjno-programowe **Dni Gór 2002**. Bez względu na termin wyborów samorządowych odbyłyby się w dniach 3 do 6 października br.

Ramowy program:

- 3.10 - wycieczki dla miejscowej młodzieży szkolnej,
- 4.10 - wycieczki dla ogółu uczestników,
- 5.10 - konferencja prasowa i sesja popularno-naukowa (być może w Żywcu). Po obiedzie występy artystyczne i ognisko,
- 6.10 - msza św. „Na Kopcu”, zwiedzanie Żywca i Browaru.

Szczegółowy program i koszty będą podane w „Co słyhać?”, będą także w internecie na stronach: www.hotelcis.pl/ptt.htm

- ⇒ Kol. Witold Kwiatkowski przedstawił propozycje zespołu d/s schronisk. Jego wniosek o stworzenie „funduszu schroniskowego” poprzez dodatkową złotówkę do odpisu od składek na rzecz ZG PTT nie zyskał aprobaty. Apelowano o aktywniejsze szukanie miejsc i obiektów, które PTT mogłoby z czasem przejąć.
- ⇒ Omówiono wstępnie program pracy z młodzieżą. Najlepiej sprawdza się organizowanie konkursów dla młodzieży z nagrodami. Kol. Krakowski zorganizuje spotkanie kół młodzieżowych Oddziału Mielec pod koniec września. Formuła spotkania może być rozszerzona na całe PTT. W tym celu Zarządy Oddziałów proszone są o przesłanie adresów swoich kół młodzieżowych do ZG PTT.
- ⇒ Komisja Wypraw poinformowała o swych planach wyjazdowych w Tatry Słowackie i Dolomity; na wyjazdy organizowane przez Oddziały zaprosili koledzy: Trębacz (Chrzanów) - w Czeskie Góry Stołowe, Gałda (Nowy Sącz) - na Krym, do Rumunii i w Czarnohorę, i Skórnicki (Radom) na tatrzańskie wierchy.
- ⇒ Uprasza się Oddziały o pilne wpłaty na odznaki-miniaturki na konto Zarządu Głównego PTT.
- ⇒ Zarząd Główny upoważnił prezesa Dawidowicza do reprezentowania PTT w Naczelnym Sądzie Administracyjnym.
- ⇒ Kol. Tomasz Mazur będzie reprezentował PTT w Komitecie organizacyjnym obchodów setnej rocznicy wygrania sporu o Morskie Oko.
- ⇒ Następane posiedzenie Zarządu Głównego PTT w Ochojnicach odbędzie się w terminie 19-20 października br.

HISTORIA BUDOWY I EKSPLOATACJI KOLEI NA KASPROWY WIERCH

od samego początku jej istnienia wyzwała niezwykle emocje. Jej powstawaniu towarzyszyła ostra i nie przebierająca w argumentach dyskusja. Gdy stała się faktem - w proteście *in corpore* podała się do dymisji cała ówczesna Państwowa Rada Ochrony Przyrody. Gesty ze strony środowisk ochrony przyrody zderzały się ze zdeterminowanym pragmatyzmem budowniczych. W efekcie kolej powstała i przez kilkadziesiąt lat odegrała niemałą rolę zarówno w pokazywaniu piękna przyrody tatrzańskiej, jak i jej dewastacji.

Kolej na Kasprowy Wierch jest sytuacją zastaną przez utworzony w 1954 roku Tatrzański Park Narodowy, podobnie jak zastaną przez Park jest sieć szlaków turystycznych, schroniska i drogi.

Pominąwszy wcześniejsze postulaty, działania związane z podjęciem modernizacji kolei na Kasprowy Wierch rozpoczęły się w połowie lat 90. Przed 1994 rokiem PKL opracował mapę zasięgu modernizacji zespołu kolei linowej „Kasprowy”, uwzględniając również modernizację „kolei głównej”. Stawiano na pierwszym miejscu zwiększenie przepustowości, co dyktowane było zarówno względami ekonomicznymi jak i praktycznymi, a także technologicznymi. Konieczność podniesienia przepustowości kolei, tłumaczono dostosowaniem jej do potrzeb narciarstwa. Szczegóły zawierał „Program organizacji ruchu narciarskiego i wyposażenia w obiekty osobowego transportu linowego...” opracowany w 1995 roku przez PKL. Program został negatywnie zaopiniowany przez Instytut Ochrony Przyrody PAN, a „Ocena Oddziaływania na Środowisko” została negatywnie przyjęta przez Krajowy Zarząd Parków Narodowych. W wrześniu 1995 roku PKL zwrócił się do TPN z prośbą o udostępnienie terenu pod przyszłą modernizację zespołu kolei linowej. Zgodę wydano w październiku 1995 r. W tym samym czasie odbywała się burzliwa debata na temat modernizacji, nie obyło się nawet bez poselskiej interpelacji ówczesnego posła Andrzeja Gąsienicy Makowskiego.

W maju 1996 roku PKL przekazał poprawioną „Ocenę” do Krajowego Zarządu Parków Narodowych, a w październiku 1996, po kolejnych opiniach i protokołach, Urząd Miasta Zakopane przesłał projekt decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowaniu terenu pod modernizację kolei linowej „Kasprowy Wierch”.

dalszy ciąg str. 4

ciąg dalszy ze str. 3

W listopadzie 1996 roku dyrektor TPN uzgodnił „warunki” z zastrzeżeniem zmniejszenia postulowanej przepustowości z 360 do 200 osób na godzinę. PKL odwołał się do Ministerstwa Ochrony środowiska, które w czerwcu 1997 uchyliło decyzję dyrektora TPN i umorzyło sprawę, w wyniku czego „obowiązująca” przepustowość została na poziomie 180 osób na godzinę. PKL oddał sprawę do NSA, który w październiku 1999 uchylił postanowienie Ministerstwa i nakazał wznowienie postępowania. Wobec tego dyrektor TPN w marcu 2000 roku uzgodnił warunki zabudowy i zagospodarowania terenu przyjmując wnioskowaną przepustowość 360 osób na godzinę.

W marcu 2002 roku PKL rozszerzył funkcje kolei linowej dla stacji Myślenickie Turnie o część widokową i gastronomiczną, co spowodowało konieczność uzyskania nowych warunków zabudowy i zagospodarowania terenu. Sprawę omawiało najpierw Prezydium Rady TPN, a później cała Rada. W wyniku dyskusji sformułowano szereg wniosków dotyczących planowanej przebudowy. Dyskusja znalazła odzwierciedlenie w protokole Rady, który w chwili obecnej nie jest jeszcze zatwierdzony. Ostatniego kwietnia 2002 roku dyrektor TPN uzgodnił bez uwag warunki zabudowy i zagospodarowania terenu. Zgodnie z obowiązującymi przepisami wnoszenie uwag na tym etapie postępowania administracyjnego jest niemożliwe i nieskuteczne. Tym niemniej do uzgodnienia dołączono wykaz warunków opracowany na podstawie protokołu przez członka Rady Oktawiana Dudę, których dochowania TPN będzie domagał się na etapie pozwolenia na budowę i zezwolenia na eksploatację kolei na Kasprowy Wierch.

Informacja Dyrekcji TPN

Przypominamy człołowego obrońcę przyrody lat 70-tych

Góry, jego miłość

W 25 rocznicę śmierci prof. Stefana Myczkowskiego

2 czerwca mija 25. rocznica tragicznej śmierci prof. Stefana Myczkowskiego – wybitnego badacza lasów, znawcy Tatr i propagatora ochrony środowiska. Profesor Myczkowski zginął 2 czerwca 1975 r. w wypadku samochodowym koło Krynicy. Zginął wśród gór, które z pasją naukowo badał i które stały się miłością jego życia.

Prof. Stefan Myczkowski do szkoły średniej uczęszczał we Lwowie. Podczas okupacji pracował w nadleśnictwie jako praktykant. Za przynależność do Armii Krajowej został aresztowany przez gestapo i uwięziony w obozie koncentracyjnym. Po wojnie ukończył studia na Wydziale Rolniczo-Leśnym UJ i zdobył dyplom inżyniera leśnika oraz magistra nauk agrotechnicznych.

W 1952 r., jako młody naukowiec, rozpoczął pracę w Zakładzie Ochrony Przyrody PAN, skąd jako asystenta skierowano go do Tatrzańskiej Stacji Naukowej PAN w Zakopanem. Tam zaczęła się jego miłość do gór. „Uczył się namiętnie Tatr, ich szczytów i przełęczy, dolin i turni, ich panoram zmiennych z coraz to rowych punktów obserwacyjnych, a przede wszystkim ich flory, ich życia roślinnego, tego wspaniałego zielonego królestwa” – wspominała go inna mi-

łośniczka Tatr Zofia Radwańska-Paryska. Swoją karierę naukową prof. Myczkowski związał z zagadnieniami gór i ochrony środowiska. Pracował



Prof. Stefan Myczkowski

w PAN-owskich: Zakładzie Ochrony Przyrody i Pracowni Ekologii Lasu. Później w Wyższej Szkole Rolniczej (dziś Akademia Rolnicza) jako kierownik Zespołu Botaniki Leśnej i Ochrony Przyrody w Instytucie Hodowli Lasu. Jego pasją zawodową i osobistą były góry i ich roślinność. „Uważam, że życie bez Tatr byłoby tylko połowiczne” – napisał kiedyś. Spod jego pióra wyszły prace poświęcone ekologii i strukturze lasów karpacczych, drzewostanom Tatrzańskiemu Parku Narodowego, ochronie lasów w Beskidzie Małym i wiele innych.

W ostatnich latach życia zajął się aktywnie niezbyt wówczas modną problematyką ochrony środowiska – wraz z 30-osobowym zespołem badał m.in. zagrożenie drzewostanów Puszczy Niepołomickiej przez Hutę im. Lenina. Owocem tych zainteresowań była fundamentalna, cytowana do dziś praca „Człowiek, przyroda, cywilizacja”. W 1975 r. jako jeden z pierwszych Polaków otrzymał prestiżową Nagrodę Europy im. J.W. Goethego za osiągnięcia w dziedzinie ochrony środowiska. Wykłady z botaniki leśnej, ochrony przyrody, kształtowania środowiska i ekologii prowadził na Akademii Rolniczej, Uniwersytecie Jagiellońskim, Politechnice Krakowskiej, Wyższej Szkole Pedagogicznej i Akademii Górniczo-Hutniczej. Był członkiem 11 komitetów i komisji PAN, Życzliwy i sympatyczny dla każdego, co roku sprawował opiekę nad studentami pierwszego roku Wydziału Leśnego AR. Jego pogrzeb na cmentarzu Rakowickim, prowadzony przez kardynała Wojtyłę, zgromadził 3 tys. osób – przyjaciół, uczniów, współpracowników.

Msza św. w rocznicę śmierci prof. Stefana Myczkowskiego odprowadzona zostanie w niedzielę, 2 czerwca, w kościele św. Marka o godz. 11.30. (S)

„Dziennik Polski” (27.05.2002)



*Ha! ha! Poczieszne i pytanie Wasze!
Skąd się w tych górach wzięło plemię nasze?
Czemuż to, człeku, nie pytacie o to,
Skąd się w tych Tatrach bierze polskie złoto?*
Wincenty Pol „Z podróży”

WINCENTY POL (1807 - 1872)

czyli

geografia i etnografia Polski wyrażana w poetycko-uczuciowy sposób!

Już z tytułu wynika, że mamy do czynienia z osobowością niepospolitą, bo z jednej strony geografia i etnografia - pierwszy w Polsce profesor tej nauki na Uniwersytecie Jagiellońskim, z drugiej poezja, a przecież to nie wszystko bo i żołnierskim rzemiosłem się parał w powstaniu listopadowym i konspiracją, będąc łącznikiem generała Józefa Bema. Niewielu jest ludzi, którzy potrafią wszystkie swoje uczynki podporządkować i poświęcić jednemu celowi – **wolnej Ojczyźnie**, a budzenie patriotyzmu w rodakach podnieść do rangi „zawodu”. W przypadku tego człowieka jest to tym bardziej zastanawiające bowiem ten gorący patriota i polonofil był synem **Niemca i Francuzki** o rodowym nazwisku **Poll von Pollenburg**. Polakiem był jedynie z przekonania oraz urodzenia w Lublinie. Swoją drogą, chyba istnieje w obyczaju i kulturze polskiej jakaś siła i urok, skoro jednostki z cudzoziemskich rodzin decydują się na poświęcenie dla nowej ojczyzny i stają się zasłużonymi Polakami. Przedstawiany tutaj przykład nie jest odosobniony.

Wincenty Pol edukację polskość pobierał w znanych polskich dworach, gdzie przebywał po śmierci ojca. Spowodowało to nie tylko zmianę nazwiska z **Poll von Pollenburg** na swojsko brzmiące **Pol**, ale również dość szybkie skryształowanie poglądów na swoją tożsamość, rodowód duchowy i służbę jaką winien jest nowej Ojczyźnie. Gimnazjum ukończył we Lwowie w 1822 roku, następnie odbył kurs filozofii oraz pedagogiki na Uniwersytecie Lwowskim. Wyjazd do Wilna i praca na tamtejszym uniwersytecie sprzyjały kontaktom z rewolucyjnie nastawioną młodzieżą i tajnymi stowarzyszeniami. To też młody patriota nie omieszkał tego wykorzystać i nawiązał liczne niekonięcznie towarzyskie kontakty.

Podczas Powstania Listopadowego dzielnie walczył w litewskiej dywizji Giełguda, zostaje ranny, otrzymuje stopień oficerski i krzyż *Virtuti Militari*. Okres internowania w Prusach Wschodnich to praca konspiracyjna i kurierska, ale także robienie przekładów pieśni ludowych polskich i ruskich. W następnych latach wzrasta jego autorytet również za sprawą poezji, którą zaczął pisać jeszcze w latach studenckich, a w której zawsze kierował się chęcią pokazywania piękna i powabu lat wolności. Bezkrytyczna apoteoza szlachetczyzny, o którą był posądzany była świadoma i wynikała z ówczesnych warunków politycznych. Był to jeden ze sposobów wzbudzania miłości ojczyzny, dumy narodowej, zaufania do własnej kultury i podtrzymywania płomyka nadziei w narodzie. Poematy i wiersze Pola mówią jedno: *to jest Ojczyzna, a taką Ojczyznę można tylko kochać i za nią umierać*. Do tej niezwykle śpiewnej poezji z łatwością dorabiano melodie i już jako pieśni patriotyczne rozchodziła się ona w społeczeństwie ucząc młodzież polską oporu wobec wynaradawiania, przechowywania tradycji i obyczaju polskiego.

W swoich licznych podróżach tak z misjami patriotycznymi jak i w naukowych dociera wielokrotnie w Karpaty i na Podkarpacie. Bywa w jasielskim i sanockim, na Śląsku i w Czarnohorze, na Podolu i na Morawach. Robi obserwacje i wycieczki botaniczne, bada okolice, pogłębia wiedzę z zakresu przyrody i etnografii, ale nie stroni także od propagowania oświaty wśród chłopów.

AKTUALNOŚCI

PAMIĘCI SZALAYA

11 maja Szczawnica obchodziła 126. rocznicę śmierci twórcy uzdrowiska Józefa Stefana Szalaya. W kaplicy na Starym Cmentarzu w Szczawnicy odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej Szalayowi. Po południu, tego samego dnia w pensjonacie „Marta” odbyła się promocja książki pt. *Pogranicze polsko-węgierskie od Orawy do Pienin w wieku XIX i na początku XX wieku*. Dodatkowo zaprezentowano książkę *Bem, bohater wiecznych nadziei*. W niedzielę 12 maja w Parku Górnym odsłonięta została replika popiersia Józefa Stefana Szalaya, skradzionego trzy lata temu. Po uroczystości, w Muzeum Pienińskim otwarto wystawę grafiki węgierskiego przodka założyciela Szczawnicy ze zbiorów Biblioteki Górskiej PTTK w Krakowie.

Tygodnik Podhalański 20/2002

MEANDRY OTULINY...

Na najbliższej sesji radni zakopiańscy podejmą decyzję o przebiegu granicy otuliny TPN w granicach miasta. Projekt przebiegu otuliny jest efektem negocjacji dyrekcji TPN i Zarządu Miasta. W ogólnych zarysach przebiegać on ma od Cyrhli po Dolinę Małej Łąki. Na odcinku od Cyrhli do Jaszczurówki obejmować będzie kompleksy leśne przylegające do TPN, od Jaszczurówki do Wielkiej Krokwi otuliny nie będzie, od skoczni do Małej Łąki granicą będzie pas na południe od terenów uznanych w planie zagospodarowania za budowlane.

Spotkania Dyrektora TPN z mieszkańcami wsi przylegających do granic Parku w sprawie uzgadniania otuliny odbyły się także w Bukowinie, Murzasichlu, Kościelisku. Dyrektor chce przekonać ludność do otuliny realizując inicjatywę Ministerstwa, aby same gminy zaproponowały granice Parku.

Tygodnik Podhal. 18, 19, 20/2002

URLOP DLA KASPROWEGO

W niedzielę 5 maja stanęła kolejka linowa i wyciągi na Kasprowy Wierch. Jest to symboliczna data zakończenia sezonu narciarskiego 2001/2002. Wstępne szacunki mówią że miniona zima pod względem liczby wypadków narciarskich była rekordowa. Wagoniki z turystami ruszą ponownie w górę 30 maja.

Tygodnik Podhalański 19/2002



AKTUALNOŚCI

ECHA „DŁUGIEGO WEEKENDU”...

Tragicznie zakończyła się wyprawa w Pienniny młodzików z Tych. W środę, 1 maja na Słowacji, przy drodze do Leśnicy osiemnastolatek wspinający się bez asekuracji odpadł ze ściany na wysokości ok. 55 metrów. Zginął na miejscu, jego partner zdołał wycofać się ze ściany. Nastolatki chcieli spróbować sił wspinając się bez asekuracji.

- W rezerwacie przyrody nie ma miejsca na wspinaczkę - tłumaczy ratownik szczywnickiej sekcji GOPR.

4 maja doszło do wypadku na Dunajcu, na wysokości Facimiechu. Trójka młodych turystów płynęła pontonem, który nagle pękł. Turyści pokonali 8 km w przemoczonych ubraniach i zameldowali się na posterunku Straży Granicznej koło Hukowej Skály.

- Takiego najazdu turystów pod Tatry, jak w „długi weekend”, już dawno nie było. Zakorkowana „zakopianka”, zakorkowane Zakopane, zakorkowane Tatry. Wyższych partii gór bronił jeszcze zalegający śnieg, ale we wszystkich dolinach, na szlakach dojściowych do schronisk i w samych schroniskach panował tłok. Mimo ogromnego ruchu doszło jednak do niewielu wypadków.

4 maja podczas zejścia ze Skrajnego Granatu turysta zgubił szlak, wszedł w trudny teren i nie potrafił wydostać się o własnych siłach. Desant ze śmigłowca TOPR nie był możliwy z powodu wiatru. O 16¹⁰ turysta sam wydostał się na szlak i nie potrzebował już pomocy.

Spod progu dol. Pięciu Stawów ratownicy TOPR zwieźli dziewczynę z kontuzją nogi.

Ze schroniska na Ornaku przetransportowano turystkę, która wskutek intensywnego oddziaływania promieni słonecznych miała problemy ze wzrokiem.

Poniżej Kalatówek turysta doznał kontuzji nogi, konieczna była pomoc ratowników.

W tym dniu był też wypadek narciarski w Kotle Goryczkowym, a podczas zejścia ze Świnicy jeden z turystów upadł i złamał palec u ręki. Konieczna była pomoc. Turystę doprowadzono na Kasprowy Wierch.

Po „najdłuższym weekendzie” tylko z samych Wodogrzmotów zwieziono 40 worków śmieci...

Tygodnik Podhalański 19/2002

W roku 1835 ukrywa się w Kuźnicach koło Zakopanego, gdzie pracuje jako urzędnik w hamalni i penetruje Tatry, do których wraca jeszcze kilkakrotnie w następnych latach.

W Bieszczadach, w Kałnicy, administruje posiadłość Krasickich i tam żeni się z Kornelią Olszewską. Przez krótki czas mieszka również w Lesku. Przez następnych kilka lat folwark Mariampol koło Gorlic staje się jego domem, a Beskid Niski celem jego wędrówek krajoznawczych. Dzisiaj zielono znakowany szlak turystyczny ze Stróż przez Magurę Małostowską, Lackową do Krynicy nosi jego imię. Mariampolski okres zaowocował wieloma udanymi utworami literackimi zainspirowanymi właśnie Beskidem Niskim i Podkarpaciem. Sprawa narodowa, której podporządkowywał wszelkie swe działania, uwidaczniała się także w jego pracach naukowych. Badania geograficzne i ludoznawcze traktował jako postannictwo. Pragnął zdobyć naukowe dowody potwierdzające prawo Polaków do swojej ziemi, wykazując ich odwieczną zasiedloność oraz jedność fizjograficzną i historyczną terytorium podzielonego wtedy państwa. Wykłady uniwersyteckie prowadzone w latach 1850-53 na Uniwersytecie Jagiellońskim to emocjonalne i uczuciowe opisywanie ojczyzny, to „Pieśń o ziemi naszej” oparta na ścisłych podstawach geografii i etnografii. Ta druga dziedzina była wtedy nauką rządzającą w Polsce. Wykłady Pola były wydarzeniami, które ściągaly cały kulturalny Kraków, nie tylko brać studencką.

Te zdecydowane wystąpienia Pola jako geografa to odpowiedź na wprowadzanie przez uczonych niemieckich i rosyjskich nowych podziałów, nowych nazw będących wynikiem politycznych, a nie kulturowych i geograficznych uwarunkowań. W swojej pracy naukowej „Historyczny obszar Polski” udowodnił dobitnie bezsens tych spekulacji. Działalność uczonego i poety zarówno na Uniwersytecie Jagiellońskim jak i w Towarzystwie Naukowym Krakowskim, a wcześniej w Lipsku i Królewcu spowodowała, że ten Polak z wyboru stał się jedną z najjaśniejszych gwiazd polskiego Parnasu.

Dzisiaj jest chyba trochę zapomniany, czasem tylko przypominamy sobie o nim, kiedy ktoś zaśpiewa jakiś jego wiersz, bądź zobaczymy którąś z licznych pamiątkowych tablic. Dlatego za celowe uważam przypomnienie tej postaci przed 130. rocznicą śmierci, która minie 2 grudnia 2002 roku.

Stanisław Janocha

UROCZYSKO KULTUROWE Z XVII WIEKU W JAWORZU

Na terenie gminy Jaworze koło Bielska-Białej znajduje się bardzo malowniczo położony w starodrzewiu świerkowo-jodłowym, na wschodnich stokach góry Wysokie (762 m) uroczysko kulturowe z XVII wieku. Na uroczysku tym w okresie kontreformacji dobywały się nabożeństwa ewangelickie.

Na stromym stoku wykuto 13 stopni, jeden nad drugim, każdy o szerokości 1 m, wysokości 0,50 – 0,75 m i długości 30 m. Stopnie były starannie wyłożone płaskimi kamieniami i z obu stron ograniczone poprzez prowadzące w górę ścieżki. Taka sama ścieżka biegła również przez środek stopni. Stanowisko to mogło zapewnić miejsca siedzące co najmniej 500 osobom. Miejscem dla kanzodziei była prawdopodobnie niżej położona ambona.

Według wzmianki jasienickiego proboszcza w sprawozdaniu z roku 1671: „W miejscu tym znajdowali prześladowani ewangelicy pocieszenie, tworzyli kościół i przyjmowali wieczrę. Wierzyli, że w Dniu Sądu Ostatecznego powstanie w tym miejscu przepiękna, ogromna świątynia i cały naród, który się tam schroni ujdzie przed karą boską”.



W październiku 2001 roku przywrócono uroczysku funkcję obiektu kulturowego, a jednocześnie gminie Jaworze przybyła kolejna atrakcja turystyczna. Jaworze zostało oficjalnie uznane czwartym miejscem - obok Wisły, Ustronia i Bielska-Białej - gdzie istniał t.zw. kościół bez murów i dachu dla prześladowanych w czasach kontrreformacji ewangelików.

Dojście do uroczyska:

Z Wapienicy niebieskim szlakiem z kierunku Błatniej (918 m) na górę Wysokie (762 m), do tablicy kierunkowej. Dalej nowo wyznakowanym szlakiem (czerwone kółka) 250 m do uroczyska. Można również dojść z Błatniej niebieskim szlakiem w kierunku Wapienicy na górę Wysokie i dalej jak wyżej.

W pracach zagospodarowania informacyjno-turystycznego uroczyska w Jaworzu brali udział Piotr Gawłowski, Barbara Jankowska i Stanisław Misztal, członkowie Oddziału PTT w Bielsku-Białej.

Piotr Gawłowski
Oddział PTT w Bielsku-Białej



ZAPROSZENIE W CZARNOHORĘ I GORGANY

Ze znanego nam dobrze (reklamowanego już 10 lat temu na łamach „Co sły-
chać?”) Biura Turystycznego PPUH TREK-1 prowadzonego przez Antoniego Pasi-
cha otrzymaliśmy dla naszych członków zaproszenie na wyprawę trekkingową w
Karpaty Wschodnie w sezonie letnim 2002.

Program wyprawy:

- 1 Dzień: Przemyśl, dworzec PKS godz. 7⁰⁰ - Lwów - zwiedzanie miasta.
- 2 Dzień: Lwów - dc. zwiedzania - Iwano Frankowsk (Stanisławów) - Bystrica.
- 3 Dzień: Bystrica - Skit Maniawski - wod. Maniawski - Mołotków - Bystrica (8h).
- 4 Dzień: Bystrica - Przełęcz Legionów - Bystrica (8h).
- 5 Dzień: Bystrica - Bratkowska - Bystrica (10h).
- 6 Dzień: Bystrica - Jaremcze - Tatarów - Jabłonica
- 7 Dzień: Jabłonica - Syniak - Chomiak - Jabłonica (10h).
- 8 Dzień: Jabłonica - Kuźmieszczyk - Pietros - Jabłonica (10h).
- 9 Dzień: Jabłonica - Worochta - Zaroślak -Howerla - Zaroślak - Dżembronnia
(30-to minutowe podejście z bagażem do bazy noclegowej).
- 10 Dzień: Dżembronnia - Pop Iwan - Smotrycz - Dżembronnia (8h).
- 11 Dzień: Dżembronnia - Bystrzec - Gadżyna - Rebra - Brebeneskul - Munczel
Stepaniec - Dżembronnia (10h).
- 12 Dzień: Dżembronnia - Kosaryszcze - Dżembronnia (5h).
- 13 Dzień: Dżembronnia - Kuty - Kosów - Kołomyja - Iwano Frankowsk - Lwów -
Przemyśl godz. 21³⁰. W Przemyślu możliwość rezerwacji noclegu!

AKTUALNOŚCI

WSTĘPNA WERYFIKACJA?

1 maja na szczególnie zatłoczonej drodze do Morskiego Oka jeden ze stojących w korku kierowców z Warszawy uznał, że nie będzie czekał w kolejce, bo to strata czasu. Nie zważając na protesty innych użytkowników drogi, pojechał lewym pasem. Po pokonaniu niewielkiego odcinka drogi, przed maską jego samochodu wyrosło trzech mężczyzn, którzy próbowali nakłonić warszawiaka do zjechania na swój pas. Ponieważ nie przemawiały do niego żadne argumenty, jego nubira otrzymała parę kopniaków, po których pozostały na karoserii liczne ślady. Dopiero wtedy "skopany" właściciel zawrócił swój pojazd i tak zakończył wycieczkę do „mekki zakopiańskich turystów”.

Tygodnik Podhalański 19/2002

POWIATOWE REMONTY

Modernizacja estakady pod Gubałową i łatanie dziur na drodze do Morskiego Oka na odcinku między Palenicą Białczańską a Włosienicą to najważniejsze inwestycje drogowe Starostwa Tatrzańskiego. Oba remonty powinny zakończyć się do 30 czerwca.

Tygodnik Podhalański 20/2002

GEOTERMIA PO 10 LATACH

Idea ogrzewania wodą z wnętrza ziemi odniosła pełny sukces. Magistrala ciepłownicza z Szaflar dotarła do Zakopanego. Sprzedaż ciepła przez podhalańską spółkę stale wzrasta i przedsiębiorstwo zaczyna zarabiać. Nad Tatrami poprawiło się powietrze. Na Dolinę Białego Dunajca spadło 99 ton pyłów mniej, o 30 tys. ton zredukowano emisję dwutlenku węgla, a o 134 tony emisję dwutlenku siarki. Klimat na Podhalu poprawia się.

Dziennik Polski 17.05.2002

PARK SKAWIŃSKIEGO

Red. Paweł Pełka podsumował półroczne rządę w TPN dr Pawła Skawińskiego. Nowy Dyrektor stara się załagodzić dotychczasowe konflikty, jest bardziej kompromisowy. Artykuł kończy się puentą:

Byrcyn potrafił postawić na swoim. Często był nieustępliwy w obronie przyrody, ale zdarzało mu się przedkładać ambicję nad racjonalne decyzje. Skawiński rządzi racjonalnie, ale czasem nie potrafił postawić na swoim. Szkoda, że Tatry nie doczekały się Wojciecha Gąsienicy-Skawińskiego!

Dziennik Polski 24.05.2002



AKTUALNOŚCI

TO JUŻ 10 LAT!

Minęło dziesięć lat od zaginięcia na stokach Kangchenjungi (8598 m.) najwybitniejszego himalaistki świata Wandy Rutkiewicz. Jej rekord - zdobycie ośmiu ośmiotysięczników - nie został do dziś pobity. Jej matka nigdy nie uwierzyła w jej śmierć, choć przeżycie jej tam gdzie pozostała było niemożliwe. Czy uda się kiedyś wyjaśnić zagadkę jej zaginięcia?

W dniach 17-19 maja w Warszawie odbył się X Przegląd Filmów Alpinistycznych im. Wandy Rutkiewicz.

Tygodnik Podhalański 20/2002

WYPRAWA NA MAKALU

Trwa międzynarodowa wyprawa na piątą co do wysokości szczyt świata, Makalu (8481 m.) kierowana przez Piotra Pustelnika. 26 kwietnia w rejonie przełęczy Makalu La zmarł niespodziewanie na biewaku Amerykanin Raymond David Caughron. 12 maja po oczekiwaniu na poprawę pogody wyruszyli z bazy do ataku szczytowego Piotr Pustelnik, Ryszard Pawłowski, Dariusz Żalusi, Słowak Martin Gablik i Szerpa Pasang.

Tygodnik Podhalański 19 i 20/2002

SZCZĘŚLIWIE URATOWANI

Ponad cztery dni spędzili w schronie Vallota na wysokości 4362 m. uwięzieni przez złą pogodę uczestnicy studenckiej wyprawy z Katowic na najwyższy szczyt Alp - Mont Blanc (4807 m.) czekając na pomoc ratowników alpejskich. Dwie osoby cierpiały na chorobę wysokościową, zaczynało brakować żywności. Na szczęście piątego dnia pogoda poprawiła się i śmigłowce mogły wystartować i zwieźć na dół młodych alpinistów.

Tygodnik Podhalański 19/2002

NAJDŁUŻSZE JASKINIE ŚWIATA

Według najnowszych danych najdłuższą jaskinią świata jest Mammoth Cave System w USA o długości 563,27 km. Najdłuższą jaskinią w Europie jest Jaskinia Optymistyczna na Ukrainie o długości 212 km, a w Azji - Gua Air Jernih w Malezji - 109 km. W Polsce najdłuższą jest Wielka Śnieżna w Tatrach, ma tylko 22 km.

Tygodnik Podhalański 20/2002

ZMARŁ THOR HEYERDAHL,

norweski badacz i podróżnik, który zasłynął przepłynięciem Pacyfiku na tratwie Kon-Tiki. W Norwegii uważany był za bohatera narodowego. Przeżył 87 lat.

Dziennik Polski 18.04.2002

WYMAGANE WYPOSAŻENIE TREKKINGOWE:

Plecak, śpiwór, karimata, buty turystyczne, ciepła odzież, peleryna przeciwdeszczowa, buty gumowe, przybory do jedzenia (menażka, kubek, sztućce), termos, latarka, kompas, lornetka, aparat fotograficzny oraz ważny paszport. Instrumenty muzyczne mile widziane!

Kieszonkowe według uznania w USD (drobne nominały).

Turnusy trwają po 13 dni.

TERMINY:

1. 23.06 - 05.07.2002	4. 04.08 - 16.08.2002
2. 07.07 - 19.07.2002	5. 18.08 - 30.08.2002
3. 21.07 - 02.08.2002	6. 01.09 - 13.09.2002

LICZEBNOŚĆ GRUP: 20 osób + pilot + przewodnik-ratownik.

Grupie towarzyszy na całej trasie przejazdu autobus 30-osobowy.

CENA: 1250 PLN/osobę

CENA OBEJMUJE: transport na całej trasie, wyżywienie począwszy od obiadu I-go dnia, noclegi (ośrodki wczasowe, bazy turystyczne, grażda huculska), pilota i przewodnika, ubezpieczenie NW i KL, opłaty graniczne i ekologiczne, przewodnika po Lwowie, wstęp do muzeów, wstępy do parków narodowych: Gorgańskiego i Karpackiego, koncert zespołu huculskiego.

WYŻYWIENIE: śniadania oraz kanapki ma wycieczki przygotowywane przez dyżurne grupy uczestników z prowiantu zabezpieczonego przez organizatora. Obiadokolacje przygotowywane przez gospodynie huculskie.

TERMIN PŁATNOŚCI: 50% kwoty płatne przy zgłoszeniu uczestnictwa, pozostałe 50% w terminie 30 dni przed rozpoczęciem imprezy. Płatne przelewem na konto biura: PPUH „TREK-1” Antoni Pasich Przemysł, KB S.A. O/Przemysł nr 15001634-2050502-121630006650

ORGANIZATOR:

PPUH „TREK-1”

Biuro Turystyczne: Antoni Pasich

37-700 Przemysł, ul. Hoża 17

tel. (016) 6770980, fax. (016) 6770981

tel. kom. 501-642-941

Jeżeli nie byłeś jeszcze w Karpatach Wschodnich, nie masz planów na lato, skorzystaj z wypróbowanej oferty. Nie wiadomo, czy tak łatwo wyjedziesz w tamte strony, gdy nasza granica stanie się granicą UE.

wzór:

KARTA ZGŁOSZENIA UCZESTNICTWA

- XV. NAZWA IMPREZY:**
- XVI. TERMIN IMPREZY:**
- XVII. NAZWISKO I IMIĘ:**
- XVIII. DATA I MIEJSCE URODZENIA:**
- XIX. ADRES:**
- XX. KONTAKTOWY NUMER TELEFONU:**
- XXI. NUMER PASZPORTU:**

Wydaje: Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie
Redakcja: Barbara Morawska-Nowak
Adres redakcji: ul. Konarskiego 21/5, 30-049 KRAKÓW
e-mail: morawska@if-pan.krakow.pl, tel. 634-05-89
http://www.ptt.org.pl